

Ks. Jan MIAZEK

DOROCZNA ADORACJA NAJŚWIĘTSZEGO SAKRAMENTU

(Czterdziestogodzinne nabożeństwo)

Dzieje – teologia – praktyka

Treść: 1. Dzieje czterdziestogodzinne nabożeństwa; 2. Czterdziestogodzinne nabożeństwo po reformie liturgii; 3. Teologiczna treść adoracji; 4. Wskazania praktyczne.

Papież Jan Paweł II w encyklice *O Eucharystii w życiu Kościoła* pisze, że kult, jakim otaczana jest Eucharystia poza Mszą św. ma nieocenioną wartość w życiu Kościoła. Dodaje zatem, że jest zadaniem pasterzy Kościoła, aby również poprzez własne świadectwo zachęcali do kultu eucharystycznego, do trwania na adoracji przed Chrystusem obecnym pod postaciami eucharystycznymi, szczególnie podczas wystawienia Najświętszego Sakramentu. Papież pisze, iż pięknie jest zatrzymać się z Chrystusem i jak umiłowany uczeń oprzeć głowę na Jego piersi, pozostawać z Chrystusem na duchowej rozmowie i na cichej adoracji w postawie pełnej miłości. Wyznaje, ileż to razy przeżywał takie doświadczenie i otrzymywał dzięki niemu siłę, pociechę i wsparcie (n.25).

Wśród wielu form wystawienia Najświętszego Sakramentu jedna zasługuje na szczególną uwagę, jest nią czterdziestogodzinne nabożeństwo. Długo było dorocznym świętem Eucharystii w parafii, ale reforma liturgii spowodowała duże zmiany. W wielu parafiach czterdziestogodzinne nabożeństwo nadal jest żywe, w innych jednak zamiera. Bliższe poznanie tej formy pobożności eucharystycznej pomoże duszpasterzom w organizowaniu tych dni modlitwy przed Najświętszym Sakramentem, zaś wiernym głębiej związanym z Kościołem ich przeżywanie.

1. Dzieje czterdziestogodzinne nabożeństwa

Czterdziestogodzinne nabożeństwo czyli adoracja wystawionego Najświętszego Sakramentu przez czterdzieści godzin na pamiątkę czterdziestogodzinne pobytu ciała Chrystusa w grobie, powstało w pierwszej połowie XVI wieku we Włoszech. W Mediolanie w 1527 roku gorliwy misjonarz augustianin Jan Antoni Bellotti, podczas głoszenia wielkopostnych rekolekcji wezwał wiernych do trwania na modlitwie przed Najświętszym Sakramentem na zmianę, bez przerwy, przez czterdzieści godzin celem uproszenia Bożej pomocy w czasie trwającej wtedy wojny. Zalecał też, aby takie nabożeństwo na przyszłość odprawiano cztery razy w roku: na Wielkanoc, Zesłanie

Ducha Świętego, Wniebowzięcie Maryi oraz Boże Narodzenie. Dwa lata później w 1529 roku takie nabożeństwo zostało wprowadzone w katedrze mediolańskiej przez słynnego kaznodzieję dominikańskiego Tomasza Nieto. On także sprawił, że to nabożeństwo zostało wprowadzone we wszystkich kościołach parafialnych metropolii mediolańskiej. Wtedy jednak Najświętszy Sakrament nie był jeszcze uroczystie wystawiany w monstrancji, nie umieszczano także świec czy kwiatów. Najświętszy Sakrament przynoszono z *sacrarium* znajdującego się w murze kościoła lub z zakrystii, gdzie zwykle Eucharystia była przechowywana i ustawiano na ołtarzu.

Uroczyste wystawianie Najświętszego Sakramentu na widok wiernych również powstało w Mediolanie, chociaż trudno jednoznacznie określić, kto pierwszy to wprowadził. Jedni sądzą, że uczynił to w 1534 roku barnabita Bobo z Cremony, inni, że kapucyn Józef z Fermo w 1537 roku. Jedno jest w każdym razie pewne: ojciec Józef z Fermo wprowadził bardzo ważną nowość. Po zakończeniu czterdziestogodzinnego nabożeństwa w jednym kościele, zaczynało się ono w następnym. W ten sposób adoracja Najświętszego Sakramentu trwała nieprzerwanie. Papież Paweł III w 1539 roku zatwierdził nowe nabożeństwo i nadał mu odpust. Św. Karol Boromeusz, wielki biskup Mediolanu, w 1565 roku podczas synodu podał przepisy odnośnie odprawiania tego nabożeństwa, a w 1577 roku nakazał je odprawiać we wszystkich kościołach diecezji. Z Mediolanu, dzięki kapucynom i jezuitom zostało wprowadzone w innych miastach włoskich.

W Rzymie czterdziestogodzinne nabożeństwo zostało wprowadzone około 1550 roku przez św. Filipa Nereusza, który też wprowadził do tego nabożeństwa śpiewy, układane przez znanych kompozytorów. Dopiero jednak w 1592 roku papież Klemens VIII wprowadził nabożeństwo oficjalnie w Wiecznym Mieście nakazując jego odprawianie dniem i nocą po kolei w głównych kościołach Rzymu. W ten sposób w Rzymie powstał „nieprzerwany łańcuch modlitw, tak, aby w różnych kościołach i określonych dniach odprawiało się to wznioste i zbawienne czterdziestogodzinne nabożeństwo, by tym sposobem o każdej godzinie w dzień i w nocy przez cały rok wznosił się bezustannie do tronu Bożego kadzielnny dym naszych modlitw”. Celem tej wielkiej modlitwy miało być uproszenie zgody między książętami i pokoju między narodami.

Nabożeństwo czterdziestogodzinne szybko przyjmowało się w całym Kościele. W formie rozbudowanej, adoracja dniem i nocą w następujących po sobie kościołach, było możliwe w dużych miastach, w których było wiele kościołów. W mniejszych miejscowościach odprawiano nabożeństwo sporadycznie ograniczając się jedynie do adoracji w ciągu dnia. We Włoszech, także w XVI wieku, pojawiło się nabożeństwo odprawiane przez trzy dni poprzedzające Środę Popielcową jako wynagradzające za grzechy karnawału i też szybko się rozpowszechniło. Papieże wydawali dokumenty, które zawierały normy dotyczące odprawiania czterdziestogodzinnego nabożeństwa. Papież Urban VIII w 1623 roku polecił odprawianie tego nabożeństwa we wszystkich kościołach na świecie. Klemens XI w 1705 roku wydał specjalne przepisy o odprawianiu nabożeństwa, wydane na nowo przez Klemensa XII w 1731 roku, dla Rzymu, które miały być wzorem dla innych Kościołów. Nabożeństwo czterdziestogodzinne w ostatnie trzy dni karnawału w Państwie Kościelnym zatwierdził Benedykt XIV w 1748 roku, a Klemens XIII w 1765 roku rozciągnął to nabożeństwo na cały Kościół.

Papieże ci pozwolili też na przerwę nocną w adoracji: odtąd przyjmie się nabożeństwo trwające czterdzieści godzin, ale z przerwą nocną w adoracji. Stopniowo czterdziestogodzinne nabożeństwo przyjęło się w całym Kościele. Dawny kodeks prawa kanonicznego postanowił, że w każdym kościele, w którym przechowywany jest Najświętszy Sakrament, co roku ma być odprawiane czterdziestogodzinne nabożeństwo w ustalonych za zgodą biskupa dniach.

W Polsce najstarsza wzmianka mówi o pierwszym nabożeństwie czterdziestogodzinnym odprawionym w Wilnie w 1579 roku. W roku 1581 znane jest ono już w diecezji gnieźnieńskiej, jest odprawiane w kościołach jezuickich w Pułtusku i w Poznaniu. W 1587 roku jezuita zaprowadzili je już w całym Królestwie. W 1589 roku odprawiono nabożeństwo w Krakowie w kościele mariackim. Poleca je odprawić z okazji wizytacji biskup krakowski kardynał Jerzy Radziwiłł (+1609). Nakazuje nabożeństwo biskup przemyski Wawrzyniec Goślicki, często je zarządza biskup włocławski Hieronim Rozrażewski. Piotr Skarga wydaje w 1600 i 1610 roku specjalne kazania zachęcające do odprawiania czterdziestogodzinnego nabożeństwa. Nabożeństwo czterdziestogodzinne przynieśli do Polski z Włoch jezuita i byli jego gorliwymi propagatorami. Wspierał ich w tym dziele ówczesny nuncjusz apostolski Caligarii, który znał to nabożeństwo i był jego zwolennikiem. Jezuita odprawiali to nabożeństwo w swoich kościołach, skąd rozprzestrzeniało się dalej. Pierwotnie jest ono odprawiane w kościołach w większych miejscowościach, zwłaszcza w klasztorach i kolejalnych, gdzie jest więcej duchowieństwa i wiernych. Czterdziestogodzinne nabożeństwo przyjęło się w Polsce i rozpowszechniło bardzo szybko. Odprawiano je bardzo uroczysto. Kościoł na ten czas specjalnie przyozdabiano, wierni brali w nim liczny udział¹.

Czterdziestogodzinne nabożeństwo w swej długiej historii, w Kościele powszechnym i w Polsce, odprawiano z różnych okazji i dlatego przybierało ono różne formy.

Forma błagalna jest w Polsce najstarsza. Nabożeństwo odprawiano, gdy Ojczyzna czy Kościół były w potrzebie, w obliczu publicznych klęsk, wojen, zamieszek czy zarazy. Podobnie modlono się wobec niebezpieczeństwa ze strony Turcji lub zamętu wywołanego przez bezkrólewie i nową elekcję. Zwykle biskupi w obliczu tych niebezpieczeństw polecali organizowanie czterdziestogodzinnego nabożeństwa w znaczniejszych kościołach diecezji i łączyli je z jakimś świętem. W czasie trwania nabożeństwa dokonywano wystawienia na głównym ołtarzu. Na rozpoczęcie i zakończenie nabożeństwa urządzano procesję eucharystyczną, zaś podczas nabożeństwa zwykle głośzono kazania, chociaż czasem ich zakazywano, aby nie odwracać uwagi od Najświętszego Sakramentu. Starano się, aby nabożeństwo miało uroczystą oprawę oraz o liczny w nim udział wiernych. Lud w obliczu groźących niebezpieczeństw i klęsk chętnie brał udział w tej uroczystej modlitwie.

Forma przebłagalna charakteryzowała nabożeństwo odprawiane w ostatnie trzy dni przedpościa, czyli w niedzielę pięćdziesiątnicy oraz w poniedziałek i wtorek przed Środą Popielcową. W Polsce jezuita odprawili to nabożeństwo po raz pierwszy,

¹ Por. W. BOMBA, "Kult Eucharystii poza Mszą świętą", w: *Misterium Christi. Msza święta*, red. W. ŚWIERZAWSKI, Kraków 1992, 334; B. NADOLSKI, *Liturgika*, t. IV : *Eucharystia*, Poznań 1992, 298; A. PODLEŚ, *Dzieje czterdziestogodzinnego nabożeństwa w Polsce. Studia z dziejów liturgii w Polsce IV*, Lublin 1982, 259-266; M. RIGHETTI, *La Messa*, Milano 1966, 606-609.

przedtem u nas nieznaną, w kościele św. Barbary w Krakowie w 1608 roku. Ta prześlągalna forma nabożeństwa szybko się przyjęła, Piotr Skarga zachęcał do udziału w nim w swoich kazaniach. Gdy zostało później wprowadzone przez Klemensa XIII w 1765 roku w całym kościele, odprawiano je przez trzy dowolne dni przedpościa. Praktyka była różna w poszczególnych diecezjach, z biegiem czasu jednak ta forma nabożeństwa zanikała. Poszczególne diecezje miały swój sposób odprawiania tego nabożeństwa ustalony przez biskupa lub synod.

Forma wieczystej adoracji polegała na tym, że nabożeństwo było rozłożone na cały rok we wszystkich kościołach diecezji, gdy kończyło się w jednym, rozpoczynało się w następnym. Adoracja trwała przez trzy dni, była przerywana na noc. Jednym z pierwszych biskupów propagujących ten sposób adoracji był Michał Jerzy Poniatowski, biskup płocki, późniejszy prymas. W 1779 roku wydał stosowne rozporządzenie, które zawierało tabelę adoracji dla całej diecezji oraz układ trzydniowego nabożeństwa. Podobne nabożeństwo wprowadził w archidiecezji krakowskiej, jako jej koadiutor oraz w archidiecezji gnieźnieńskiej. Taką formę adoracji spotykamy także w innych diecezjach.

Dawny Kodeks Prawa Kanonicznego nakazywał odprawiać doroczne czterdziestogodzinne nabożeństwo we wszystkich kościołach, w których jest przechowywany Najświętszy Sakrament. Miało to być nabożeństwo błągalne i powinno być odprawiane jak najuroczyściej. W okresie przedsoborowym czterdziestogodzinne nabożeństwo istniało w Polsce w każdej diecezji i było odprawiane w jednej z trzech wymienionych form. W archidiecezji warszawskiej nabożeństwo było odprawiane w formie wieczystej adoracji, w innych miało charakter ekspijacyjny. Niektóre diecezje łączyły je z uroczystościami parafialnymi, świętami kościelnymi, jak również z rekolekcjami. Niegdyś nabożeństwo czterdziestogodzinne było odprawiane sporadycznie, było czymś nadzwyczajnym, teraz stało się corocznym, obowiązkowym nabożeństwem adoracyjnym wspólnoty parafialnej².

2. Czterdziestogodzinne nabożeństwo po reformie liturgii

Posoborowa reforma liturgii przyniosła zmiany w kulcie Eucharystii poza Mszą św., które dotknęły także dotychczasową formę czterdziestogodzinnego nabożeństwa.

Instrukcja *Eucharisticum mysterium* wydana 25 maja 1967 roku omawiała rozumienie Eucharystii w świetle dokumentów Soboru Watykańskiego II, sprawowanie Eucharystii oraz w trzecim rozdziale ukazywała kult Eucharystii jako sakramentu trwałego. Instrukcja nie mówi już o czterdziestogodzinnym nabożeństwie ale o wystawieniu uroczystym dokonywanym corocznie oraz o dłuższym wystawieniu. W kościołach, w których na stałe jest przechowywana Eucharystia, może mieć miejsce co roku uroczyste wystawienie Najświętszego Sakramentu trwające przez pewien czas, chociaż nie ciągle w sensie ścisłym, aby miejscowa wspólnota gorliwiej rozważała i adorowała tę tajemnicę. Takie wystawienie ma się odbywać za zgodą ordynariusza miejsca i zgodnie z ustalonymi przepisami, ale tylko wtedy, gdy przewiduje się

² Por. A. PODLEŚ, *Dzieje czterdziestogodzinnego nabożeństwa w Polsce*, dz. cyt., 267-282.

odpowiedni udział wiernych³. Instrukcja nie nakazuje zatem takiej adoracji, ale mówi jedynie, iż może ona mieć miejsce. Określa również treść duchową tej adoracji: rozważanie i adorowanie tajemnicy Eucharystii. Nie wspomina o dotychczasowym charakterze mocno zarysowanym tj. o charakterze błagalnym i wynagradzającym. Instrukcja mówi o dłuższym wystawieniu: z racji poważnej i jakiejś ogólnej konieczności biskup może nakazać modły błagalne przed wystawionym Najświętszym Sakramentem trwające przez dłuższy czas. Winno to mieć miejsce w tych kościołach, do których wierni liczniej uczęszczają⁴. Nie ma tutaj również mowy o czterdziestu godzinach, ale o niesprecyzowanym dłuższym wystawieniu. Jest to wystawienie nadzwyczajne, którego celem jest modlitwa błagalna przed Najświętszym Sakramentem. Powinno się odbywać w kościele gromadzącym licznie wiernych.

Księga liturgiczna, Komunia Święta i kult tajemnicy eucharystycznej poza Mszą świętą, wydana 21 czerwca 1973 roku (wydanie polskie, dostosowane do zwyczajów diecezji polskich ukazało się w 1985 roku) mówiąc o wystawieniu również nie wymienia nazwy czterdziestogodzinne nabożeństwo, ale mówi o wystawieniu trwającym przez dłuższy okres czasu i powtarza w dosłownym brzemieniu słowa z wyżej omówionej instrukcji⁵.

Obecny Kodeks Prawa Kanonicznego zaleca, zatem nie nakazuje, aby w kościołach i kaplicach, które mają zezwolenie na przechowywanie Najświętszej Eucharystii organizowano corocznie uroczyste wystawienie Najświętszego Sakramentu przez odpowiedni czas: nie ma więc mowy o czterdziestu godzinach, nie ma też innych wskazań, co do czasu trwania tego wystawienia. Celem wystawienia jest rozważanie przez miejscową wspólnotę i adoracja tajemnicy eucharystycznej. Coroczne wystawienie ma być jednak tylko wtedy, gdy przewiduje się odpowiedni udział wiernych. Należy przy tym zachowywać ustanowione normy⁶. Drugi Polski Synod Plenarny stanowi, iż raz w roku winno mieć miejsce dłuższe uroczyste wystawienie Najświętszego Sakramentu, aby miejscowa wspólnota mogła gorliwiej rozważać i adorować Chrystusa w tajemnicy Eucharystii⁷. Synod mówi o „dłuższym wystawieniu”, nie nawiązuje do jego tradycyjnej nazwy, stosuje się do terminologii posoborowej. Czwarty Synod Archidiecezji Warszawskiej mówi, iż w kościołach powinny być organizowane coroczne uroczyste adoracje Najświętszego Sakramentu według terminu ustalonego w Archidiecezji. W nawiasie dodaje, iż chodzi o dawne czterdziestogodzinne nabożeństwo⁸.

W przytoczonych dokumentach obserwujemy zmianę nazwy: zamiast dawnego czterdziestogodzinnego nabożeństwa jest teraz mowa o dłuższym lub trwającym pewien czas wystawieniu. Nazwa czterdziestogodzinne nabożeństwo swymi korzeniami sięga średniowiecza, a dokładniej miejscowości Zara w Dalmacji. W tej miejscowości

³ Por. Instrukcja *Eucharisticum mysterium*, n. 63.

⁴ Por. Instrukcja *Eucharisticum mysterium*, n. 64.

⁵ Por. *Komunia święta i kult tajemnicy eucharystycznej poza Mszą świętą*, Katowice 1985, n. 62-63.

⁶ Por. *Kodeks Prawa Kanonicznego*, Poznań 1984, kan. 942.

⁷ Por. *II Polski Synod Plenarny (1991-1999)*, Poznań 2001, 207 n. 101.

⁸ Por. *IV Synod Archidiecezji Warszawskiej*, Warszawa 2003, statut 298.

już przed 1214 rokiem bractwo biczowników urządzało czterdziestogodzinne nabożeństwo w ostatnie trzy dni Wielkiego Tygodnia. Było to nabożne czuwanie przy grobie bez przerwy przez czterdzieści godzin, bowiem według tradycji tyle czasu ciało Chrystusa znajdowało się w grobie. Zaczynało się w Wielki Czwartek i trwało do Gloria liturgii Wigilii Paschalnej odprawianej już wtedy w Wielką Sobotę przed południem. Podczas tego czuwania nie było wystawienia Najświętszego Sakramentu. Od bractwa biczowników nabożeństwo to przejęli członkowie trzeciego zakonu św. Franciszka. Powstała w pierwszej połowie XVI wieku we Włoszech czterdziestogodzinna adoracja Najświętszego Sakramentu nawiązywała do tego starszego nabożeństwa czterdziestogodzinnego i nadawała mu teraz inną treść. Pierwotnie adoracja trwała czterdzieści godzin bez przerwy, dniem i nocą, później adorację przerywano na noc, a wymagane czterdzieści godzin rozkładano na trzy dni. W świadomości wiernych liczba czterdzieści już nie przypominała czterdziestu dni pobytu ciała Chrystusa w grobie, ale raczej nawiązywała do biblijnej symboliki czterdziestu dni modlitwy praktykowanej przez wielkie postacie Starego Przymierza i samego Jezusa Chrystusa. Nazwa czterdziestogodzinne nabożeństwo była bardzo konkretna, przemawiała do świadomości duchowieństwa i wiernych, starano się rzeczywiście zachować czterdzieści godzin adoracji. Stąd nabożeństwo rozpoczynało się wcześniej rano, aby mogło zakończyć się wieczorem. Zachowanie nieprzerwanej adoracji bardzo ułatwiała praktyka, znana do naszych czasów, odprawiania Mszy świętej przed wystawionym Najświętszym Sakramentem. Wysoko ustawiony na ołtarzu tron pozwalał na odprawianie Mszy św., celebrans nie zasłaniał monstrancji, a Msza odprawiana po cichu nie przeszkadzała w adoracji.

Obecnie stajemy wobec nowych problemów związanych z doroczną, dłuższą adoracją Najświętszego Sakramentu w parafii. Na początku trzeba zaznaczyć, że adoracja Najświętszego Sakramentu nabiera w całym Kościele nowego znaczenia. Obserwujemy w tej dziedzinie dużą zmianę w stosunku do lat posoborowych, kiedy to nacisk położony na sprawowanie Eucharystii usuwał w cień adorację. Znakiem zmiany jest namiot adoracji Najświętszego Sakramentu w Lourdes czy też powstały, również we Francji, ruch Emmanuel poświęcający wiele czasu na modlitwy przed Najświętszym Sakramentem. Podobnie w naszym Kościele znów wielu wiernych przyciąga adoracja organizowana w parafiach lub adoracje całodzienne powstałe w wielu kościołach miejskich. W tym nowym klimacie łatwiej jest organizować doroczną adorację w parafii. Powszechnie w ogłoszeniach i rozmowach używamy jeszcze nadal nazwy czterdziestogodzinne nabożeństwo, chociaż zdajemy sobie sprawę, iż adoracja jest obecnie znacznie krótsza. Być może z biegiem czasu zastąpi ją inna: doroczna adoracja Najświętszego Sakramentu. W nawiązaniu do dotychczasowej tradycji adoracja trwa przez trzy dni, z przerwami na odprawienie Mszy świętej. Szkoda trochę nazwy czterdziestogodzinne nabożeństwo, bowiem nasza modlitwa adoracyjna już nie przypomina w samej nazwie tych wielkich czterdziestogodzinnych modlitw biblijnych.

Udział wiernych w dorocznym nabożeństwie adoracyjnym: dokumenty Kościoła powszechnego mówią o tym wyraźnie i wystawienie trwające przez dłuższy okres czasu uzależniają od przewidywanego udziału odpowiedniej liczby wiernych. Znajduje w tym odbicie sytuacja duszpasterska Kościoła na Zachodzie, w którym bezpośrednio po Soborze załamało się nagle wiele tradycyjnych nabożeństw lub też zostało zbyt

pochopnie zlikwidowanych. Trudno zatem urządzać nabożeństwo adoracyjne skoro wierni nie wezmą w nim udziału. Nasze dokumenty zalecają doroczną adorację nie podnosząc problemu obecności wiernych, bowiem nie jest on tak aktualny. Udział wiernych w tych parafialnych adoracjach jest bardzo zróżnicowany i zależy od wielu czynników. Inaczej przedstawia się w parafiach wielkomiejskich, małomiasteczkowych czy wiejskich. Dużo zależy też od tradycji regionu i nawet poszczególnych parafii. Długoletnia praca duszpasterzy nad rozwojem tej adoracji przynosi trwałe owoce, który trwa w świadomości wiernych. Brak troski o to nabożeństwo prowadzi do jego zamierania, a nawet do prawdziwego upadku. Chociaż jest to bardzo trudne, trzeba zacząć pracę duszpasterską nad ponownym ożywieniem dorocznej adoracji. W nowych parafiach należy ją organizować od samego początku jako jeden ze znaków normalnie funkcjonującej parafii. Ważną jest rzeczą odpowiedni termin czterdziestogodzinnego nabożeństwa: powinien on odpowiadać warunkom życia i pracy tej właśnie wspólnoty parafialnej. Niektóre parafie łączą nabożeństwo z większymi świętami, a nawet rekolekcjami i w ten sposób gromadzą wiernych. W razie potrzeby należy uzyskać zgodę władzy kościelnej na zmianę terminu. Dobrze też jest poznać zdanie wiernych głębiej związanych z życiem Kościoła.

Udział wiernych w dorocznej adoracji wymaga ciągłej troski duszpasterskiej, ale również rozważnej oceny. Jest to adoracja powracająca co roku, należy do zwykłych dni świątecznych parafii. Czterdziestogodzinne nabożeństwo, w dawnych czasach organizowane w sytuacjach zagrożeń i wielkich potrzeb, gromadziło rzesze. Dziś, przeżywane co roku gromadzi grupę najpobożniejszych wiernych. Nie należy zatem zniechęcać się, ale do udziału zachęcać, zwłaszcza działające w parafii grupy i ruchy. Nie tylko zachęcać, ale również adorację ujmować w pewne formy organizacyjne, co zapewni nieprzerwaną obecność wiernych w kościele. Zwykle trzeba lat starań dla wytworzenia nowego zwyczaju i nauczania modlitwy adoracyjnej: Nie można dopuścić do tego, aby doroczna adoracja w parafii zamarła z braku wiernych gotowych do modlitwy. Nawet przy niezbyt licznej obecności wiernych należy dbać o dobrze zorganizowaną i głęboko duchową adorację. Jest to wtedy „wyływanie na głębię” dla najbardziej związanych z życiem parafii.

Jan Paweł II w piątym rozdziale encykliki o Eucharystii pisze o pięknie celebracji eucharystycznej: idąc za myślą Papieża należy troszczyć się o piękno dorocznej adoracji eucharystycznej w parafii, tak celebry Eucharystii jak i jej kultu w tych dniach. Kościół należy odpowiednio przygotować, zadbać o dekorację kwiatową prezbiterium, o czystość i okazałość nakrycia ołtarza, o światło i świece. Do Mszy świętej należy używać odświętnych szat i zatroszczyć się o szaty liturgiczne posługujących. Liturgii winna towarzyszyć dobra oprawa muzyczna i śpiew chóru, jeśli taki istnieje. Dobrze jest zaprosić kapłana, który w tych dniach wygłosi homilie nawiązujące do Eucharystii jak również zaprosić celebry – gościa. Do tego powinna dojść dobrze i ładnie zorganizowana procesja eucharystyczna na zakończenie dni adoracji. Wszystko to powinno wytworzyć w kościele klimat święta i radosny nastrój. Jest to przecież czas radości z obecności Pana, który chce z nami w sposób szczególnie przebywać w te dni. Nastrój święta i radości przyciąga uczestników i dni adoracji dorocznej odróżnia od odprawianych, w innym klimacie, rekolekcji.

3. Teologiczna treść adoracji

Księga liturgiczna „Komunia święta i kult Tajemnicy Eucharystycznej poza Mszą świętą” w rozdziale drugim omawia różne formy kultu Najświętszej Eucharystii; podaje zasadnicze teologiczne wyjaśnienia oraz normy dotyczące wystawienia. Teologiczne myśli są krótkie, ale dotyczą tego, co najważniejsze w kulcie Eucharystii poza Mszą świętą. Widać w tym troskę o kształtowanie zdrowej i głębokiej pobożności eucharystycznej oraz czuwanie nad właściwym jej rozwojem.

Na początku rozdziału o różnych formach kultu Eucharystii znajduje się przypomnienie i zarazem pouczenie, że sprawowanie eucharystycznej Ofiary jest źródłem i szczytem całego życia chrześcijańskiego. Wierni, którzy oddają cześć Chrystusowi obecnemu w Najświętszym Sakramencie mają pamiętać, że źródłem tej obecności jest Ofiara, a obecność ta zmierza do Komunii świętej sakramentalnej i duchowej. Dla ukazania tego związku Ofiary i adoracji Hostię przeznaczoną do dłuższego i uroczystego wystawienia należy konsekrować podczas Mszy świętej odprawianej bezpośrednio przed adoracją i po Komunią umieścić ją w monstrancji na ołtarzu. Dodajmy, że dobrze jest powiedzieć o tym wiernym przy wprowadzeniu do adoracji. Dopiero po tym pouczeniu teologicznym znajdujemy słowa, że należy usilnie rozwijać również poza Mszą świętą prywatne i publiczne nabożeństwo do Najświętszej Eucharystii. Adoracja przeżywana w odniesieniu do Mszy świętej uczy pobożnego udziału w pamiętce Pana i częstego przyjmowania Chleba danego nam przez Ojca⁹.

Modlitwa przed Najświętszym Sakramentem ma kształtować duchowość wiernych, formować postawy głęboko ewangeliczne, na wzór Maryi, Niewiasty Eucharystii, człowiek wiary ma stawać się człowiekiem Eucharystii. Adoracja ma najpierw kierować wiernych do pełnego udziału w tajemnicy paschalnej Chrystusa i do wdzięczności za dar Chrystusa dającego nam swoje życie, nieustannie wlewającego życie Boże w członki swojego Ciała. Powinna wyrażać radość zebranych z życia w głębokiej przyjaźni ze Zbawicielem, prowadzić do otwierania serca przed Nim. Modlitwa przed Najświętszym Sakramentem ma wyrażać potrzeby własne zebranych, wszystkich ich bliskich oraz wołać o pokój i zbawienie świata. Modlitwa zebranych ma budzić w nich pragnienie ofiarnego życia dla Chrystusa, przynosić wzrost w wierze, nadziei i miłości. Modlitwa przed obecnym Chrystusem ma pobudzać wiernych do zachowywania w życiu i w obyczajach tego, co przez wiarę i sakrament otrzymali w sprawowaniu Eucharystii. Ma prowadzić ich do pełnienia dobrych czynów, do podjęcia misji zbawczej wobec świata, do świadczenia o Chrystusie wśród wspólnoty ludzkiej¹⁰. Wśród wymienionych tematów nie ma mowy o modlitwie wynagradzającej, tak bardzo niegdyś związanej z nabożeństwem czterdziestogodzinnym. Tak więc w adoracji znajdują się rozważania tajemnicy Chrystusa, modlitwy uwielbienia i dziękczynienia, modlitwy błagalne i prośby tak w potrzebach własnych jak i w potrzebach innych.

Struktura modlitwy adoracyjnej nie została określona, Księga wylicza jedynie jego elementy. Wskazuje to, że ważniejsza jest treść nabożeństwa niż jego układ formalny.

⁹ Por. *Komunia święta i kult tajemnicy eucharystycznej poza Mszą świętą*, n. 55-56,70.

¹⁰ Por. *tamże*, n. 56.

Zdawano też sobie sprawę, że istnieją bogate tradycje lokalne modlitwy przed Najświętszym Sakramentem. Podczas adoracji należy poświęcić czas na czytanie Słowa Bożego, śpiew, modlitwy i modlitwę w ciszy. Należy dobierać czytania z Pisma Świętego, głosić krótkie homilie albo egzorty, które pomogą wiernym zbliżyć się do tajemnicy eucharystycznej. Na Słowo Boże wierni mogą odpowiedzieć śpiewem. W pewnych momentach dobrze jest zachować święte milczenie. Podczas wystawienia należy modlitwy, śpiewy i czytania ułożyć tak, by adorujący skupili swoją uwagę na Chrystusie Panu¹¹. Nabożeństwo adoracyjne ma więc posiadać charakter chrystologiczny.

Czytanie Pisma Świętego w czasie adoracji jest pewną nowością wynikającą z ducha reformy liturgii. Czytane fragmenty mają wprowadzić wiernych w głębsze rozumienie tajemnicy Eucharystii, ukazać jej poszczególne aspekty i związek tej tajemnicy wiary z duchowym życiem chrześcijanina. Odnośnie sposobu wykorzystywania Pisma Świętego należy trzymać się pewnych zasad. Fragmenty Pisma Świętego, jeśli jest ich więcej, powinny układać się w pewną całość, zachowywać jedność myśli, odnosić się do jednego tematu, unikać zbytniej wielowątkowości. Czytań nie może być za dużo, bowiem wtedy adoracja przez nadmiar słowa przekształci się w nabożeństwo Słowa Bożego lub w godzinę biblijną. Lepiej jest wziąć mniej Pisma Świętego i wydobywać z niego ukryte treści niż przytaczać zbyt wiele tekstów bez wchodzenia głębszego w ich treść. Słowo Boże powinno też być czytane w odmienny sposób niż w zwykłej liturgii Słowa, bardziej medytacyjny. Wszystko to odnosi się również do homilii czy krótkiej egzorty nawiązującej do tekstów biblijnych. Nabożeństwo eucharystyczne nie powinno stawać się miejscem intelektualnych rozważań czy pouczeń, głoszone Słowo Boże winno bardziej przypominać medytację. Jeśli Słowo Boże głoszone jest w formie pouczenia, powinno to zostać zrównoważone przez rozbudowany element modlitewny. Wydaje się, że byłoby rzeczą wskazaną umieszczenie czytań i homilii w pierwszej części nabożeństwa, drugą zaś wtedy można poświęcić całkowicie modlitwie. Adoracja ma przebiegać w klimacie modlitwy prowadzącej zgromadzonych do przebywania w obecności Chrystusa.

Śpiew i modlitwy należą do stałych i zwyczajnych elementów adoracji: Treść śpiewów i modlitw powinna koncentrować się na tajemnicy Eucharystii, prowadzić zebranych do Chrystusa obecnego w tym sakramencie. Mamy wiele śpiewów eucharystycznych, tradycyjne pieśni i nowe kompozycje, należy je na nowo ożywiać i podtrzymywać. Podobnie istnieje wiele modlitw przeznaczonych na czas adoracji i należy z nich roztropnie korzystać. Znowu mamy publikowane zbiory dawnych modlitw oraz modlitwy współczesne. W czasie adoracji znajdzie się też miejsce na modlitwę medytacyjną, zwłaszcza we wspólnotach o głębszej formacji duchowej.

Milczenie modlitewne podczas adoracji należy też do jej elementów: milczenie zostało na nowo odkryte w liturgii i do liturgii wprowadzone. Powie rytuał: w pewnych momentach dobrze jest zachować święte milczenie. Różne mogą to być momenty: po czytaniu Pisma Świętego, po serii wezwań modlitewnych czy nawet podczas odmawianych modlitw. Wiele zależy przy tym od roztropności i umiejętności prowadzącego adorację. Wydaje się, że milczenie można zachować we wspólnotach przy-

¹¹ Por. *Komunia święta i kult tajemnicy eucharystycznej poza Mszą świętą*, n. 65 i 71.

gotowanych już do samodzielnej modlitwy. Do świętego milczenia należy też stopniowo wychowywać uczestników nabożeństw eucharystycznych.

Przed Najświętszym Sakramentem wystawionym na dłuższy czas, można odprawić jakąś część Liturgii Godzin, zwłaszcza godziny główne tj. jutrznię i nieszpory. Przez Liturgię godzin, uwielbienie i dziękczynienie składane Bogu w czasie sprawowania Eucharystii rozciąga się na różne pory dnia, a Kościół kieruje swe błagania do Chrystusa, przez Niego zaś do Ojca w imieniu całego świata¹². Wspólnoty zakonne oraz wiele osób świeckich, zwłaszcza należących do ruchów żyjących gorliwiej liturgią, mogą to uczynić bez większych trudności. W parafiach zaś należy podtrzymywać zwyczaj odprawiania niesporów z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, jak to ma miejsce w większe święta, w dni odpustów parafialnych czy w niedziele adoracyjne¹³. Podczas trwania czterdziestogodzinnego nabożeństwa należy zachęcać wiernych do tej wspólnej, liturgicznej modlitwy Kościoła.

Według polskiej tradycji z nabożeństwem czterdziestogodzinnym łączy się urządzenie procesji eucharystycznej, zwykle na zakończenie. Obecny rytuał mówi o procesjach wychodzących poza kościół, stanowi, że miejscowy biskup osądza czy można urządzać taką procesję, określa jej czas i miejsce. Najwięcej uwagi poświęca procesji Bożego Ciała, nie wspomina zaś o zwykłych procesjach urządzanych wewnątrz kościołów. Rytuał nie mówi wprost o niestosowności tej praktyki, zatem nadal ją dopuszcza. W Kościele polskim procesje wokół i wewnątrz kościoła są powszechnie urządzone, nadal są bardzo popularną formą kultu eucharystycznego. Instrukcja Episkopatu Polski mówi, że należy zachować i ożywiać procesje eucharystyczne¹⁴. Urządzane są one według miejscowych zwyczajów. Śpiewy podczas procesji powinny być tak dobrane, aby wyrażały wiarę w Chrystusa i ku Niemu kierowały uwagę uczestników. Dobrze jest poprzedzić procesję wprowadzeniem, ukazującym sens naszego kroczenia za Chrystusem eucharystycznym.

4. Wskazania praktyczne

W kościołach archidiecezji warszawskiej organizowane są coroczne uroczyste adoracje Najświętszego Sakramentu według stałego ustalonego terminu, tak więc nadal jest żywe dawne czterdziestogodzinne nabożeństwo. Znamy już jego historię, treść teologiczną, jaką powinno zawierać dzisiejsze duszpasterskie problemy: teraz chcemy podać pewne praktyczne wskazania dotyczące naszej archidiecezji.

Doroczna adoracja trwa zwykle trzy dni. Można ją jednak przedłużyć lub skrócić, jeśli przemawiają za tym racje duszpasterskie i jeśli wyrazi na to zgodę władza archidiecezjalna. Ważny jest wybór terminu corocznej adoracji w parafii. Wiele parafii ma

¹² Por. *Komunia święta i kult tajemnicy eucharystycznej poza Mszą świętą*, n. 72; *Ogólne wprowadzenie do Liturgii Godzin*, n. 12.

¹³ Por. *Instrukcja Episkopatu Polski o kulcie tajemnicy Eucharystii poza Mszą świętą z dnia 11 marca 1987 roku*, n. 12.

¹⁴ Por. *Komunia święta i kult tajemnicy eucharystycznej poza Mszą świętą*, n. 77-84; *Instrukcja Episkopatu Polski o kulcie tajemnicy Eucharystii poza Mszą świętą*, n. 13-15.

termin ustalony od dawna, w nowych parafiach przy wyborze terminu należy brać pod uwagę warunki życia i pracy parafian. W razie malejącej liczby wiernych biorących udział w tej parafialnej adoracji, należy zastanowić się nad możliwością zmiany terminu. Dobrze jest w takim wypadku zapoznać się także z opinią wiernych.

Wystawienie trwa w zasadzie cały dzień, od rana do wieczora. Jeśli w kościele ze względu na brak odpowiedniej liczby adorujących wystawienie nie może odbywać się bez przerwy, wolno Najświętszy Sakrament schować do tabernakulum w godzinach przedtem ustalonych i ogłoszonych, nie częściej jednak niż dwa razy na dzień, np. około południa i w porze nocnej. Schowanie to może się odbywać w sposób prosty. Kapłan albo diakon po krótkiej adoracji odmawia modlitwy z wiernymi i chowa Najświętszy Sakrament do tabernakulum. W podobny sposób w oznaczonym czasie odbywa się wystawienie¹⁵. Przepisy przypominają: nigdy wystawionego Najświętszego Sakramentu nie powinno się, nawet na krótko, pozostawiać bez wystarczającego nadzoru¹⁶. Jest to bardzo aktualne dziś, przy rosnących kradzieżach w kościołach. Dochodzą głosy, iż nawet dwie czy trzy starsze osoby nie są w stanie zapewnić bezpieczeństwa dla Najświętszego Sakramentu.

Jeśli jeden z dni dorocznej adoracji wypadnie w niedzielę lub święto obowiązujące, Najświętszy Sakrament należy wystawić po ostatniej Mszy świętej odprawianej zwykle około południa i schować przed Mszą wieczorną. Można urządzić krótką adorację eucharystyczną między poszczególnymi Mszami przed południem, o ile odstęp czasu między nimi pozwala na odprawienie adoracji. Należy wtedy zachęcać wiernych do pozostania na tej modlitwie przed Najświętszym Sakramentem. Podobnie można również urządzić adorację po ostatniej Mszy wieczornej. Duszpasterze powinni przemyśleć organizację takiej niedzielnej adoracji w oparciu o znajomość swej parafii.

Podczas wystawienia Najświętszego Sakramentu nie wolno odprawiać Mszy świętej w tej samej nawie kościoła lub kaplicy: na czas odprawiania Mszy świętej wystawienie należy przerwać. Mszę można odprawić w kaplicy oddzielonej od nawy wystawienia, ale należy zadbać o to, by przynajmniej niektórzy wierni zostali na adoracji¹⁷.

W czasie dorocznej adoracji Msze, o ile pozwalają na to przepisy liturgiczne, można odprawiać według formularza wotywnego o Najświętszej Eucharystii.

Gdy trwa wystawienie, nie można w kościele sprawować innych czynności liturgicznych jak np. obrzędów zawarcia małżeństwa czy pogrzebów. Jeśli zachodzi konieczność odprawienia tych obrzędów, wystawienie się przerywa.

Podczas adoracji wystawia się Najświętszy Sakrament w monstrancji w głównej nawie kościoła, bezpośrednio na ołtarzu lub na ustawionym na ołtarzu tronie. W danych kościołach istnieją dwa ołtarze: dawny, zwykle oddalony od wiernych oraz no-

¹⁵ Por. *Komunia święta i kult tajemnicy eucharystycznej poza Mszą świętą*, n. 64.

¹⁶ KONGREGACJA DS. KULTU BOŻEGO I DYSCYPLINY SAKRAMENTÓW, *Instrukcja Redemptionis sacramentum*, Poznań 2004, n. 138.

¹⁷ Por. *Komunia święta i kult tajemnicy eucharystycznej poza Mszą świętą*, n. 59.

wy, stojący bliżej wiernych i pozwalający odprawiać Msze twarzą do wiernych. Uwagę wiernych należy wiązać z nowym ołtarzem, dlatego dawny ołtarz nie powinien być specjalnie przyozdabiany. Najświętszy Sakrament wystawiony na ołtarzu, na którym sprawowana jest teraz Eucharystia przypomina o wewnętrznym związku adoracji z celebrą Eucharystii. Dawne ołtarze posiadają wzniesione trony dostosowane do wystawienia Najświętszego Sakramentu, zwykle ozdobne. Jeśli dawny Ołtarz nie jest zbyt oddalony od wiernych, można Najświętszy Sakrament wystawić na dawnym tronie: jest wtedy lepiej widoczny, a wystawienie posiada okazalszy charakter. Duszpasterze powinni roztropnie ocenić, jakie rozwiązanie jest lepsze i ułatwi modlitwę wiernym.

Przy wystawieniu Najświętszego Sakramentu w monstrancji zapala się cztery albo sześć świec, to jest tyle, ile w czasie Mszy świętej i używa się kadzidła. Ołtarz ozdabiamy też kwiatami: dekoracja kwiatowa zawsze winna być umiarkowana. Kwiaty radzi się umieszczać nie na mensie ołtarza, ale raczej obok niego¹⁸. Należy też przygotować dla wiernych stosowne miejsce do dłuższej modlitwy przez ustawienie klęczników.

Przebieg dorocznej adoracji określają diecezjalne przepisy i zwyczaje. W archidiecezji warszawskiej opis przebiegu czterdziestogodzinnego nabożeństwa znajduje się w *Służbie Bożej w Archidiecezji Warszawskiej* wydanej przeszło trzydzieści lat temu¹⁹. Przebieg adoracji został podany w okresie posoborowej reformy liturgii, dziś chyba w większości parafii nie jest przestrzegany, panuje zatem dosyć duża dowolność. Przez tak długi okres czasu doroczne nabożeństwo adoracyjne straciło wiele na znaczeniu, podobnie życie liturgiczne uległo dalszym przemianom. Przygotowując doroczne nabożeństwo adoracyjne należy pamiętać o jej pewnych momentach, zwłaszcza o jej rozpoczęciu i zakończeniu. Chcemy podtrzymywać tradycję naszej archidiecezji także w mieniających się warunkach duszpasterskich.

Dzień pierwszy: doroczną adorację rozpoczyna Msza święta wotywna o Najświętszej Eucharystii w godzinach porannych, w której powinno uczestniczyć jak najwięcej wiernych. W czasie tej Mszy konsekruje się Hostię do wystawienia, którą po Komunii należy umieścić w monstrancji na ołtarzu. Mszę kończy się modlitwą po Komunii, opuszczając obrzędy zakończenia²⁰. Po stosownym śpiewie i okadzeniu odbywa się krótka adoracja. Po tej adoracji wprowadzającej miała miejsce dawniej procesja eucharystyczna: jeśli to możliwe, należy ją urządzać i dziś. Po powrocie do ołtarza, kapłan stawia Najświętszy Sakrament na miejscu wystawienia i wspólnie z wiernymi odmawia litanie do Imienia Jezus. Po litanii śpiewa się pieśń eucharystyczną i po krótkiej modlitwie w ciszy celebrans wraz z posługującymi odchodzą od ołtarza. Jeśli nie ma warunków do odprawienia procesji, zaraz po wystawieniu Najświętszego Sakramentu i po adoracji wstępnej odmawia się litanie do Imienia Jezus.

¹⁸ Por. *Komunia święta i kult tajemnicy eucharystycznej poza Mszą świętą*, n. 60; *Ogólne wprowadzenie do Mszału Rzymskiego* (Z trzeciego wydania Mszału Rzymskiego, Rzym 2002), Poznań 2006, n. 306.

¹⁹ Por. *Służba Boża w Archidiecezji Warszawskiej*, Warszawa 1975, n. 54-55.

²⁰ Por. *Komunia święta i kult tajemnicy eucharystycznej poza Mszą świętą*, n. 70.

W ciągu dnia wierni trwają na modlitwie adoracyjnej. W zależności od miejscowych warunków należy odprawiać wspólną adorację dla dzieci, młodzieży i innych grup wiernych.

Wieczorem kończy się wystawienie nieszpory o Najświętszym Sakramencie albo Mszą świętą, przed którą chowa się Najświętszy Sakrament. Po Mszy świętej można jeszcze wznović wystawienie, odprawić krótką adorację i udzielić błogosławieństwa Najświętszym Sakramentem.

Drugi dzień: wystawienie Najświętszego Sakramentu dokonuje się tak samo jak w pierwszym dniu, po Mszy świętej, z tym, że można wystawić do adoracji Hostię konsekrowaną w dniu powszednim. Po Mszy świętej odprawia się krótką adorację wspólną, lecz nie ma procesji. Poza tym wszystko się odbywa jak w dniu poprzednim.

Trzeci dzień: aż do zakończenia adoracji wszystko odbywa się jak w drugim dniu. Na zakończenie adoracji odprawia się nieszpora o Najświętszym Sakramencie albo Mszę świętą. Po nieszporych lub po Mszy świętej jest procesja eucharystyczna, po zakończeniu której śpiewa się hymn „Ciebie Boga wysławiamy” oraz udziela się błogosławieństwa Najświętszym Sakramentem. Jeśli nie ma warunków do odprawienia procesji, hymn śpiewa się zaraz po zakończeniu nieszporych lub po Mszy świętej.

Trzy dni dorocznej adoracji Najświętszego Sakramentu (czterdziestogodzinnego nabożeństwa) są w parafialnej wspólnotcie czasem wielkiej modlitwy, ale stają się również dniami rozważań tajemnicy Eucharystii. Pomocą w tym staje się mszalna liturgia słowa, zwłaszcza homilie, głoszone z tej okazji, często przez specjalnie zaproszonych rekolekcyjistów. Zwyczaj ten należy nadal pielęgnować.

Czterdziestogodzinne nabożeństwo, nazywane dziś dłuższą, doroczną adoracją Najświętszego Sakramentu, posiada długą historię, liczy kilka wieków i ulegało stopniowemu rozwojowi. Weszło na stałe w duchowe życie wspólnot parafialnych i pomagało wiernym w podtrzymywaniu zjednoczenia z Jezusem Chrystusem obecnym w Najświętszym Sakramencie. W czasach posoborowej reformy liturgii zmieniło się znaczenie czterdziestogodzinnego nabożeństwa. Wpłynęło na to wiele przyczyn, ale główną było położenie nacisku na sprawowanie Eucharystii i częstsze niż dotąd przyjmowanie Komunii świętej. Wraz z upływem lat odkrywano w Kościele na nowo znaczenie adoracji i przypominano o dorocznej adoracji we wspólnotach. Problemem dzisiaj jest nie tyle sama doroczna adoracja, ile sposób jej przeżywania. W Kościele powszechnym różna jest pod tym względem sytuacja, różne też należy podejmować działania. W Kościele w Polsce czterdziestogodzinne nabożeństwo jest na ogół nadal żywe, ale wymaga ciągłego pogłębiania tak co do samej organizacji, jak i teologicznej treści.

ANNUAL ADORATION OF THE BLESSED SACRAMENT

Summary

The 40-hours annual adoration of the Blessed Sacrament has a long story and experienced a gradual development. It became part of the spiritual life of the Christian communities and contributed to reinforce the communion with Christ present in the Blessed Sacrament.

After the II Vatican Council the meaning of the 40-hours annual adoration has changed. The main reasons were the stress on the celebration of the Eucharist and the frequent access to the Holy Communion. But in course of time the Church rediscovered the importance of the adoration and recalled the annual adoration in the parishes.

Today the problem is not the annual adoration itself but rather the way how to experience it. In every local church the situation is different and requires specific activities. In the life of the Church in Poland the 40-hours annual adoration is still present but needs to be deepened from the point of view of its organization and theological message.